Nr. 268. Śmigiel, czwartek 23 listopada 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 650.— mk., W agencjach miesięcznie 600 mk. Numer pojedyńczy 30 mk. niedzielny 50 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

DZIENNIK BEZPARTYJNY dla WSZYSTKICH STANÓW

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 100 mk., w części urzędowej lub reklamowej 200 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200363.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

„Rolnik w Śmiglu“ złożył na ręce podpisanego dla biednych miejskich 100.000, — mk. W imieniu biednych składam niniejszem ofiarodawcy serdeczne „Bóg zapłać“.

Śmigiel, dnia 16. listopada 1922 r.
Maron, burmistrz.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Po wyborach.

Znaczenie ostatnich wyborów jest specjalnie bardzo duże, gdyż przeżywamy teraz okres zakładania fundamentów pod gmach odrodzonej Ojczyzny i od nich zależeć będzie, czy Polska rozrośnie się potężnie, tak jak to powinno, czy będzie mogła godnie odpowiedzieć zadaniom, jakie na Niej ciążą. Musimy wszyscy teraz pamiętać i uświadamiać to sobie wciąż, nieustannie, że wszystkie nasze obecne poczynania posiadają ogromną wagę, bowiem muszą być obliczone nie na rok jeden, lub parę lat, lecz na cały długi okres i jeżeli teraz popełnimy błędy, jeżeli będziemy warcholić, kłócić się zamiast pracować rzeczywiście, to kraj na tem ucierpi, a przyszłe pokolenia będą miały słuszne prawo zapytać się nas: „coście zrobili dla Polski!“..... I ażeby te pokolenia nie przeklinały nas, nie złorzeczyły, iż uniemożliliśmy im należytą pracę, oraz rozwój, a zatem, aby na nas nie spadła cała ogromna odpowiedzialność za zło, które może wynikać — musimy teraz dawać pilne baczenie, aby wszystkie nasze kroki, wszystkie czynności, były celowe, dokładnie obmyślane, aby miały przedewszystkiem na widoku dobro kraju i tylko jedynie jego pomyślny rozwój, a nie jakieś osobiste względy, partyjne ambicje! Oceniając ubiegłe wybory nie można nie podkreślić jednego bardzo znamiennego i pocieszającego objawu, a mamy tu na myśli zrozumienie przez ogół swego obowiązku względem kraju i stawienie się bardzo liczne przy urnach. W ten sposób społeczeństwo stwierdziło, że interesuje się sprawami kraju, że żywo go obchodzą jego losy i chce mieć samo możliwie jaknajwiększy wpływ, aby się one właściwie, a przedewszystkiem z korzyścią dla Polski rozwijały. Procent głosujących w wielu wypadkach dochodził nawet do 100, czyli że wszyscy spełnili swoj obowiązek obywatelski, a przeciętnie wahał się od 70 do 80, co, jeżeli porównamy nawet stosunek głosujących w państwach zachodnich, a zatem bardziej uświadomionych i wyrobionych politycznie, niż my — jest objawem bardzo dodatnim i godnym uznania, gdyż tam nie osiągano nawet takich wyników, jak u nas.

Jakież były wyniki ostatnich wyborów?

Otóż należy stwierdzić, że żywioły narodowe odniosły w nich bezsprzecznie znaczne zwycięstwo, co świadczy dowodnie o tem, że szeroki ogół ma już dosyć dotychczasowych partyjnych rządów lewicowych, ma już dosyć bezładu, zaniedbywania najżywotniejszych interesów kraju, uprawiania ryzykanckiej polityki, szkodliwych, wprost zgubnych dla Polski wypraw kijowskich, bratania się z Niemcami oraz Żydami, popierania nie ludzi najbardziej zasłużonych, lecz tych, którzy potrafią nisko się kłaniać i schlebiać lewicy oraz Belwederowi, — a pragnie rozpoczęcia rzeczywistej pracy, z poświęceniem niejednokrotnie własnego dobra, dla kraju, dla jego potęgi i wszechstronnego rozwoju!

Blok Narodowy w poprzednim Sejmie posiadał 132 posłów, a teraz, po wyborach rozporządza pokaźną liczbą 170, czyli wzrósł o 38.

Pod tym względem bardzo dodatnim wyróżniły się nasze oba województwa zachodnie: Poznańskie i Pomorskie. Oto w pierwszym na ogólną liczbę 30 mandatów zdobyliśmy 19, a w drugim na 14, aż 10, czyli, że inne partje dostały zaledwie cztery!

Podnieść trzeba z ogromnem uznaniem patrjotyzm i solidarną narodową postawę całego Pomorza. W ten sposób zadało ono dobitnie kłam wszystkim kłamliwym wieściom oraz rozmaitym fałszom, rozmyślnie, a celowo przez naszych wrogów, rozpuszczanym, a zarzucającym Pomorzu brak polskości. Dowiodło ono wymownie, niezbitną wymową liczb, że było, jest i będzie polskie, że strząsnęło z siebie bardzo prędko tę drobną warstwę niemczyzny, przemocą jej narzuconą przez zaborców!

A że wrogowie nasi nie śpią, że działają wciąż z całą bezwzględną świadomością na szkodę Polski — dowodem ubiegłe wybory u nas, gdzie Niemcy i Żydzi złączyli się pod wspólnym sztandarem, przeprowadzając 87 posłów! Chcą oni mieć wpływ na losy kraju! Ba! nawet zupełnie wyraźnie i całkiem niedwuznacznie mówią, że będą mieli głos decydujący, a wiemy doskonale do czego wówczas doszłoby w Polsce!

Lecz niedoczekanie ich! Wierzymy niezłomnie, że wszystkie żywioły patrjotyczne w naszym nowym Sejmie złączą się, by stanąć zgodnie do wspólnej, twórczej pracy, że stworzy się silna większość narodowa, która udaremni w zarodku wrogie zakusy i poprowadzi kraj ku nowej, pomyślnej przyszłości, szlakami prawdziwego rozwoju we wszystkich dziedzinach życia!

O wybór prezydenta.

Dzisiejsze pisma belwederskie podają wiadomość niewątpliwie inspirowaną o stosunku Naczelnika Państwa do sprawy przyszłej prezydentury. „Kurjer Poranny“ pomieszcza ją bez dodatku, „Kurjer Polski“ zaś dodaje: „Otrzymaliśmy następującą informację, która brzmi:

Wobec zainteresowania kwestją wyboru prezydenta Rzeczypospolitej, ujawniającego się w sferach politycznych i wśród szerszych warstw społeczeństwa, w kołach dobrze poinformowanych wyrażają pogląd, że poruszanie tej sprawy w chwili obecnej w związku z osobą Naczelnika Państwa, jako kandydata na prezydenta jest nie na miejscu ze względu na drażliwą sytuację personalną, jakiejby się musiał obawiać Naczelnik Państwa, który w tym właśnie charakterze ma dokonać jeszcze szeregu aktów państwowych, jak np. zwołanie i otwarcie Sejmu i Senatu. Dopiero po dokonaniu tych czynności, które w życiu Państwa zapoczątkują nową erę konstytucyjną. Naczelnik Państwa uzyska swobodną decyzję w sprawach związanych z jego stanowiskiem personalnem“.

(Komunikat powyższy, który wyszedł z kancelarji cywilnej Naczelnika Państwa, ma na celu stwierdzenie, iż Naczelnik Państwa rezerwuje sobie czas do powzięcia jakiejbądź decyzji aż do chwili ułożenia się stosunków politycznych Sejmu i Senatu. W tej sprawie radzić będzie w czwartek klub ludowców.)

Krakowskie koła P. P. S. wywierają silny nacisk na Piastowców małopolskich, aby wypowiedzieli się wyraźnie w sprawie pogłosek o porozumieniu ich z prawicą. Argunemty, które wysuwają przeciwko współpracy Piastowców z prawicą, są te same, jakich w Sejmie ustawicznie używała lewica przeciwko Klubowi Pracy Konstytucyjnej. Socjaliści grożą, że w razie nie wybrania Piłsudskiego prezydentem przemówi ulica i grożbą tą chcą sterioryzować ludność.

„Kurjer Polski“ utrzymuje, że pomiędzy ludowcami a prawicą nie doszło jeszcze do bezpośredniego porozumienia pomiędzy przywódcami; narazie sprawa ta ogranicza się do badania terenu za pośrednictwem osobistości z poza kół poselskich. „Kurjer Polski“ zapewnia, że nie ulega wątpliwości, iż w łonie P. S. L. istnieje skłonność do utworzenia większości z prawicą.

Modyfikacja w umundurowaniu wojskowem.

Ministerstwo spraw wojskowych opracowało projekt pewnych zmian w umundurowaniu wojskowem. Nie są to zmiany zasadnicze, lecz tylko niewielka modyfikacja munduru i dystynkcji.

I tak mundur oficera zbliżony zostanie do typu uniformu szeregowych ze stojącym, niskim kołnierzem, a równocześnie wprowadzone będą długie spodnie wizytowe; dla piechoty granatowe z wypustkami koloru danego korpusu, dla artylerji i oddziałów technicznych ciemno-zielone. Lampasy generalskie zachowane będą tylko przy spodniach długich.

We wszystkich rodzajach broni wprowadzone będą na czapkach otoki: dla generałów aksamitne granatowe, w piechocie granatowy sukienny; takie same otoki otrzymują strzelcy podhalańscy z dodaniem ciemno-zielonej wypustki.

Kawalerji pozostawiono dotychczasowe otoki, jak również proporczyki na kołnierzu.

Artylerja (z wyjątkiem konnej, która zachowa otożki dotychczasowe), saperzy, inżynierowie, oddziały samochodowe, kolejowe, oficerowie łączności i geografowie będą mieli na czapkach aksamitne otoki czerwone.

Lotnicy nosić będą błękitne skrzydła sukienne z wypustką czerwoną (aerostaci z białą), zaś czapki błękitne z czarnymi otokami.

W taborach projektowany jest otok czarny sukienny, w żandarmerji ponsowy, w kontroli i sprawiedliwości aksamitny karmazynowy.

Lekarze, dentyści, weterynarze i aptekarze będą mieli aksamitny otok ciemno-wiśniowy; różnić się będą między sobą tylko barwą wypustek.

Intendantura dostanie otoki ciemno-fjoletowe aksamtnie i łapki z ciemno-ziel. wypustkami. Oficerowie administracyjni i gospodarczy otrzymają otoki jasnozielone sukienne i takież łapki z białą wypustką. Wreszcie oświata otoki aksamitne karmazynowe.

Z płaszczów znikną nadto paseczki na kełnierzach, a obowiązywać będą łapki takie same, jak na mundurze.

Obłudne oskarżenia.

Berlińska prasa nacjonalistyczna podaje dziś notatkę p. t.: „Jak Polska dba o traktaty“, której ton nie może się przyczynić do polepszenia stosunków niemiecko - polskich. W tendencyjnej tej notatce powiedziano między innemi, że mimo wezwania Ligi Narodów Polska nie przestała wyrzucać, niemieckich kolonistów, a Rząd Polski jak to twierdził w interpelacji w pruskim Landtagu jeden z posłów, bezwzględnie wysiedla licznych kolonistów, którzy mimo zimnej pory roku pozostają wprost na bruku i pozbawieni dachu nad głową oskarżają jeszcze Rząd Niemiecki o czynienie im trudności w powrocie do Niemiec.

W interpelacji zapytywano, czy zarzuty te są uzasadnione i czy Rząd Pruski gotów jest w porozumieniu z Rządem Rzeszy dołożyć starań podczas toczących się obecnie rokowań polsko - niemieckich celem zmiany tych stosunków.

Jak donosi „Preussischer Presse Dienst“ pruski minister rolnictwa odpowiedział na tę interpelację w następujący sposób:

Rząd Pruski nie wydał żadnego zarządzenia które mogłoby utrudnić powrót do kraju wydalonych z Polski kolonistów. O podobnych zarządzeniach ze strony Rządu Rzeszy nic mi nie wiadomo. Rząd Pruski w porozumieniu z Rządem Rzeszy dołoży starań, by podczas toczących się obecnie rokowań polsko - niemieckich skłonić Rząd Polski do zaniechania dalszego rugowania z Polski kolonistów niemieckich.

Z Rynku towarowego.

Zastój w obrotach trwa w dalszym ciągu. Pomimo to wiele artykułów znów podrożało. Komiwojażerowie objeżdżający prowincję z towarami nie robili zakupów w zeszłym tygodniu.

Odczuwa się brak gotówki u hurtowników, wskutek czego rejenci często protestują weksle.

Daje to się najwięcej we znaki w dziale manufaktury, gdzie obroty są małe. Z Łodzi wywozi się jednak sporo towarów zagranicę. Niektóre gatunki są tańsze w Warszawie niż w Łodzi. Pościelowe kosztuje 1000 mk. za łokieć fartuchowe 1250 marek, Tik Szeiblera „20“ kosztuje w Warszawie 2500 mk. za metr, gdy w Łodzi żądają 2900 mk., Bułgarja 2580, Oksford Szeiblera 1900 mk.

Skóra bez ożywienia. Hurtownicy warszawscy i małopolscy robili nieduże zamówienia w Białymstoku, płacąc za cholewy płatowe 9000 do 10000 mk. Biały szpigiel 2500 do 3000 mk., wałkowe 3500 do 4000 mk. Skóra twarda ma bardzo mocną tendencję. Podeszwy wiedeńskie 6500 mk. za funt, szwajcarskiego wyrobu 3000 mk. Pud skóry wołowej kosztuje już około 30000 marek. Pud ekstraktu około 40000 mk.

Ceny obuwia zaczynają słabnąć wobec dużych zapasów przy małych obrotach. Nie wyrabia się już teraz wcale obuwia zimowego. Hurtownicy już się zabrali do produkowania obuwia płóciennego na lato oraz trepek.

Bielizna nie ma popytu. Z prowincji nie widać kupców. Fabryki mają zmniejszyć produkcję.

Pończochy pomimo małych obrotów nie tanieją, bo kupcy twierdzą, że są jeszcze zatanie w porównaniu z cenami surowca do pończoch.

Tiule drożeją. Funt haftów kaliskich najlepszych kosztuje 15000 m. Koronki płócienne podrożały o 1000 m. na funcie.

Nici zagraniczne podrożały znowu o 10 do 15 proc. Łódzkie szpulki krzyżowe, tysiączne, gwarantowane 12.500 m. za tuzin, 500-ne — 6250 m. Nici do pończoch patentowane 4000 m. za dziesiątkę.

Cerata podrożała znowu o 10 proc. „Tretory“ szwedzkie kosztują 27000 m. Kalosze „petersburskie“ kalkulują się drożej od szwedzkich.

Kolonjalne towary podrożały od 10 do 15 proc. Worek mączki kosztuje 130000 m. Cukier w poszukiwaniu.

Zeszyty szkolne 2 i pół arkuszowe, których tuzin kosztował 850 do 870 m., kosztują obecnie 980 do 1000, tańszy gatunek zaś 860 do 880 m. zamiast 720 do 740 m. Ryza bibułki 12000 m., ołówki i stalówki wywozi się do Rosji. Żółty papier pakowy finlandzki „40“ i „50“ — 20 do 22 tysięcy m. za pud.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Klemensa
Jutro: Emilji
Wschód słońca 7,14, zachód 16,10.
Długość dnia 10,04. Ubyło 8,08.

Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Marcinkowskiego na powiat śmigielski odbędzie się dnia 8 grudnia 1922 o 5-tej godzinie popoł. na salce św. Ducha. Porządek obrad: 1. Zagajenie 2. Wybór przewodniczącego, 3. Przeczytanie protokółu z r. 1921, 4. Sprawozdanie dyrekcji za rok 1921, 5. Sprawozdanie z czynności komitetu powiatowego. a) stan kasy, b) rewizja kasy, 6. Wybory, a) zastępcy Prezesa, b) delegata na Walne Zebranie do Poznania, c) rewizorów kasy na 3 lata. 7. Sprawa kolektorów, 8. Przyjęcie nowych członków, 9. Wnioski bez uchwał, 10. Zakończenie.

Wielm. Imci ks. Proboszczów jako kolektorów po parafjach uprasza Zarząd o łaskawe zebranie składek rocznych i złożenie ich na ręce skarbnika Wielm. Pana Dr. Rakowskiego w Śmiglu.

O jak najliczniejszy udział wszystkich Tow. Pomocy Naukowej życzliwych tak z miasta jak z okolicy zaprasza Zarząd. Śmigiel, dnia 21 listopada 1922. Ks. Kolasiński, prezes, Dr. Rakowski sekretarz i skarbnik.

Poparcie urzędowe prowokacji żydowskiej. W Piotrkowie zmarł niejaki Pański, którego rodzina na nagrobku umieściła napis w języku polskim. Piotrkowska gmina żydowska zażądała od rodziny umieszczenia napisu hebrajskiego i wobec oporu krewnych wniosła sprzeciw przez wszystkie instancje aż do ministerjum oświaty i wyznań Rzeczypospolitej Polskiej. I polskie to ministerjum uznało napis polski za prowokację, upoważniając gminę żydowską w Piotrkowie do wykonana hebrajskiego napisu na koszt rodziny zmarłego. Okazało się, że ministerjum oświaty nie zorjentowało się o co chodzi, uznało tę sprawę za groźną, oddając ją do rozstrzygnięcia referentowi żydowi.

Przedłużenie czasu pracy. Z dniem 17 bm. weszło w życie rozporządzenie Rady ministrów w sprawie przedłużenia czasu pracy w warsztatach polskich kolei państwowych. Zezwolenia na przedłużenie czasu pracy do 3 godzin na dobę ponad normę udzielać będzie minister kolei dyrekcjom kolejowym, w których to będzie konieczne ze względu na pogorszony stan taboru.

Obłęd szowinistów gdańskich. W ostatnim czasie mnożą się coraz bardziej napaści na Polaków, używających języka ojczystego w rozmowie na ulicach Gdańska. Ostatnio obito w tramwaju robotników Polaków obywateli gdańskich, wracających z pracy na etapie reemigracyjnym. Napastnicy zażądali najpierw od konduktora, by zabronił robotnikom rozmawiać po polsku. Gdy zaś konduktor temu odmówił, rzucili się na robotników i pobili ich do krwi.

Ruch paczkowy z Ameryką. Min. Poczt. i Telegr. komunikuje: Z dniem 1 grudnia br. Polska podejmuje ruch paczkowy do wagi 10 kg. ze St. Zj. Ameryki Północnej.

Ostrożnie z banknotami! Panuje poniekąd zwyczaj, podczas liczenia pieniędzy papierowych, zwilżenia palców językiem. Może to mieć bardzo złe skutki. W Grudziądzu wydarzył się wypadek, iż pewien urzędnik pocztowy zachorował na raka. Choroba wzięła swój początek na języku i rozszerzyła się tak dalece, że nieszczęśliwy stracił już połowę twarzy. Po dokładnych dochodzeniach stwierdzono, iż ów urzędnik zakaził się brudną dwumarkówką okrytą zarodkami tej choroby.

Wykolejenie pociągu berlińskiego. Pociąg pospieszny, jadący z Królewca do Berlina, uległ wypadkowi na stacji Zagórz. Mianowicie z niewyjaśnionej dotąd przyczyny wykoleiły się 2 ostatnie wagony pociągu, wskutek czego 25 podróżnych zostało lekko ranionych.

Telegramy.

Po procesie Fedaka.

Warszawa, 21. 11. Ogólnie zwraca uwagę skład ławy przysięgłych w procesie Fedaka o zamach na p. Naczelnika Państwa. Ławę przysięgłych tworzyli: Maks Salzberg, żyd-nacjonalista; Ludwik Braun, żyd-nacjonalista, Dawid Chajes, żyd; Adolf Czop, żyd; Ryszard Wienerwald, żyd; Feliks Koch, Niemiec; Feliks Woelbel, Niemiec; tudzież katolicy Baluch, Bartosz, Machalski, Dudziński, Jerski.

O stanowisku sędziów przysięgłych żydów donosi „Słowo Polskie“:

„Dwaj przysięgli sjoniści dr. Salzberg i dr. Chajes terroryzowali wprost innych przysięgłych a zwłaszcza dr. Salzberg zachowywał się tak, że były chwile, iż przewodniczący ławy p. Bartosz chciał wzywać przewodniczącego rozprawy i prosić go o wyznaczenie innego przysięgłego. Sjoniści nie chcieli widocznie uznać nawet tego, że Fedak strzelał. Karygodna ta pobłażliwość sędziów przysięgłych nie spotka się zapewne z wdzięcznością Ukraińców, co najwyżej podniosą krzyk o nową krzywdę, o prześladowanie herojów przez sądy polskie, o bezpodstawne trzymanie w więzieniu śledczem itp. Wolno sjonistom spłacać długi wdzięczności Ukraińcom, ale nie kosztem powagi sądu polskiego“.

Pogłoski o utworzeniu większości sejmowej

Warszawa, 21. 11. (A. W.) „Przegl. Wiecz.“ podaje za „Kurj. Polskim“ przewidywania co do utworzenia większości sejmowej. Pogłoski o spisaniu punktacji zdaniem tego pisma są jeszcze przedwczesne, gdyż nie doszło nawet do bezpośredniej rozmowy między przywódcami obu grup (tj. Piasta i N. P. R. z jednej strony zaś Chrz. Zw. Jedn. Nar. z drugiej strony). Narazie rzecz ogranicza się do badania terenu za pośrednictwem osób trzecich. Nie ulega wszakże wątpliwości, że w Stronnictwie P. S. L. i to właśnie wśród czynników najbardziej zbliżonych do Witosa istnieją skłonności do utworzenia większości z prawicą. Jednocześnie jednak ujawnia się przeciwna tendencja w kołach zbliżonych do posła Dąbskiego.

O kolonistów pruskich.

Warszawa, 21. 11. Prasa berlińska ogłasza notatkę p. t.: „Jak Polska dba o traktaty“. W notatce tej czyni się Polsce zarzuty, iż mimo wezwania Ligi Narodów nie przestała wyrzucać kolonistów niemieckich z ich osad, a rząd Polski wcale nie reaguje na czyniony w tym względzie przedstawienia. W końcu zarzuca się rządowi pruskiemu, że wielkiej liczbie kolonistów, pozbawionych dachu nad głową, utrudnia powrót do Niemiec.

W odpowiedzi na to pruski minister rolnictwa stwierdził, że rząd nie wydał żadnych zarządzeń utrudniających wydalonym kolonistom powrót do kraju, a o podobnych zarządzeniach rządu Rzeszy nic mu nie wiadomo. Rząd pruski podczas rokowań z delegatami rządu polskiego w Dreźnie dołoży w porozumieniu z rządem Rzeszy starań w kierunku zaniechania przez rząd polski rugów kolonistów niemieckich.

Niemieckie kłopoty gabinetowe.

Berlin, 20. 11. (A. W.) Cuno ma jeszcze dziś wieczorem przedstawić gotową listę gabinetu, w skład którego nie mają podobno wejść osobistości polityczne lecz tylko fachowcy. Gabinet taki siłą rzeczy opierać się będzie wyłącznie na stronnictwach burżuazyjnych, które posiadają 2 głosy większości a nadto liczyć może na życzliwą neutralność a od czasu do czasu na życzliwe poparcie stronnictw prawicy. Cuno ma stanąć w czwartek przed reichstagem i w razie nieuzyskania votum zaufania rozwiązać parlament. Znamienne jest, że koła prawicowe oceniają sytuację obecnie optymistycznie, centrum zaś przeważnie pesymistycznie, ponieważ przekonane jest, że gabinet, który opiera się o większość nie posiadającą grupy socjalistów, będzie miał krótki żywot.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Ogłoszenie.

W rejestrze spółdzielni tut. Sądu wpisano dzisiaj przy spółdzielni pod nr. 17 „Zgoda“ spółdzielnia spożywców, zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością w Śmiglu, że uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 24. września 1922 podwyższono udział na 3000 mk.

Śmigiel, dnia 9. listopada 1822
Sąd Powiatowy.

Ogłoszenie.

W rejestrze spółdzielni tut. sądu wpisano dzisiaj przy spółdzielni pod nr. 4, Bank Ludowy, Spółka zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością w Śmiglu co następuje:

Firma spółdzielni brzmi teraz:

Bank Ludowy, spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną w Śmiglu. Przedmiotem spółdzielni jest przyjmowanie wkładów oszczędnościowych, udzielenia członkom pożyczek wraz załatwianie wszelkich innych czynności bankowych.

Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 18 kwietnia 1922 podwyższono udział z 500, — mk. na 5000, — mk. Wpłata na udział rocznie przynajmniej 500, — mk.

Pismem, przeznaczonem dla ogłoszeń spółdzielni jest Orędownik Śmigielski. Gdyby w nim ogłoszeń nie można było umieszczać, zamieszczone będą w piśmie, przeznaczonem przez Radę Spółdzielczą do ogłoszeń rejestrowych aż do czasu odpowiedniej zmiany statutu. Liczba członków zarządu wynosi: 3.

Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 18. kwietnia 1922 dotychczasowy statut dostosowany został do nowej ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 (Dziennik Ustaw nr. 111 pozycji 733).

Śmigiel, dnia 9. listopada 1922 r.
Sąd Powiatowy.